

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Poznań , dnia 13 maja 2016 roku**

Sąd Okręgowy w Poznaniu I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: **SSO Izabela Korpik**

Protokolant: **prot. sęd. Mateusz Lutkowski**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 maja 2016 roku w Poznaniu sprawy z powództwa

**K. L.**

przeciwko

**D. G.**

o zapłatę

1. zasądza od pozwanej na powoda kwotę 35.464,17 zł (słownie trzydzieści pięć tysięcy czterysta sześćdziesiąt cztery złote i siedemnaście groszy) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 3 czerwca 2014 roku do dnia zapłaty;
2. w pozostałym zakresie powództwo oddala;
3. kosztami procesu obciąża strony stosunkowo tj. powoda w 76% a pozwaną w 24% i z tego tytułu:
  - a. nakazuje ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Poznaniu) kwotę 1810,38 zł tytułem nieuiszczonej części kosztów sądowych;
  - b. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1880,84 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego;
  - c. pozostałymi nieuiszczonymi przez powoda kosztami sądowymi obciąża Skarb Państwa;

/-/ SSO Izabela Korpik

## UZASADNIENIE

Powód K. L. wniósł pozew o zasądzenie od pozwanej D. G. 145.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu żądania wskazał, że jest przyrodnim bratem D. G. i M. T. i wraz z nimi należy do kręgu spadkobierców ustawowych po ich zmarłej babci B. J.. Wyjaśnił, że B. J. miała jednego syna, S. T. (1), który miał troje dzieci: pozwaną i M. T., które były dziećmi małżeńskimi oraz powoda pochodzącego z nieformalnego związku. K. L. wskazał, że spadek po B. J. w całości nabyła pozwana na mocy testamentu, wobec czego jest on uprawniony do zachowku. Podał, że w skład spadku wchodził udział 1/2 we własności nieruchomości w P. przy ul. (...), zabudowana kamienicą wartą 2.000.000 zł. Zaznaczył, że spadkodawczyni posiadała również w chwili śmierci w swoim mieszkaniu ponad 1 kg złota i dużą ilość gotówki. Podkreślił, że przedmioty te zostały zabrane przez pozwaną, która zaspokoiła z nich roszczenie swej siostry o zachówek, uiszczając na jej rzecz 20.000 zł, nadto zaś D. G. sfinansowała z tych przedmiotów majątkowych remont kamienicy, który odbył się w latach 2012-2013. Powód zaznaczył, że środki na remont i spłatę siostry musiały pochodzić z majątku B. J., gdyż D. G. nie miała własnych oszczędności, utrzymywała się z zasiłków z pomocy społecznej i alimentów, nadto zaś nadużywała alkoholu. Zdaniem K. L., pozwana uzyskiwała też od swojej babci regularnie

darowizny w kwotach po ok. 1.000 zł miesięcznie. Powód nadmieniał również, że pozwana wraz ze swoim konkubentem wpłynęła na spadkodawczynię przed jej śmiercią i nakłoniła ją do zmiany testamentu i zapisania całego majątku D. G., przy czym miało to miejsce bezpośrednio po wyjściu spadkodawczyni ze szpitala psychiatrycznego.

Na koniec powód podał, że zmarła miała też rachunek bankowy, na którym deponowała swoje oszczędności. Zaznaczył, że majątek pozostawiony przez B. J. należy oszacować na kwotę 1.346.000 zł (1.000.000 zł – udział 1/2 w nieruchomości, 156.000 zł – złoto i złota biżuteria, 70.000 zł – gotówka oraz 120.000 zł – darowizny czynione na rzecz pozwanej w kwotach po 1.000 zł miesięcznie przez ok. 10 lat).

W odpowiedzi na pozew D. G. wniosła o oddalenie powództwa i zwrot kosztów procesu.

Pozwana zaprzeczyła, by nieruchomość w P. przy ul. (...) była warta 2.000.000 zł, wskazując, że jej zdaniem jej wartość należy szacować na kwotę 250.000 zł (wartość udziału 1/2 - 125.000 zł), co odpowiada decyzji Naczelnika Urzędu Skarbowego, który ustalił taką właśnie wartość udziału przy wymiarze podatku od spadków.

D. G. wskazała ponadto, że na przedmiotową nieruchomość poniosła nakłady w łącznej wysokości 115.682 zł, na dowód czego przedkłada faktury Vat. Pozwana wyliczyła, że na udział 1/2 we własności nieruchomości przypada zatem kwota nakładów w wysokości 67.159 zł (115.682 zł/2), co oznacza, że wartość odziedziczonego przez nią „czystego” spadku wynosiła jedynie 57.841 zł (125.000 zł – 67.159 zł).

Pozwana zaznaczyła, że wszystkie środki na remont nieruchomości pochodziły z oszczędności jej i jej konkubenta, czynionych przez 20 lat. Zaprzeczyła, by zmarła pozostawiła po sobie gotówkę lub złoto, wskazując, że jedynym majątkiem B. J. była emerytura w wysokości 1.520 zł. D. G. wyjaśniła, że z emerytury zmarła opłacała połowę kosztów utrzymania wspólnie zajmowanego z pozwaną domu, nadto zaś 200 zł wydawała na leki, 500 zł na żywność, a dalsze 200 zł na higienę i odzież. Nadto zaś spłacała raty umowy sprzedaży po 188,64 zł miesięcznie.

Pozwana zaprzeczyła, by B. J. dawała jej na utrzymanie po 1.000 zł miesięcznie, wskazując, że dochody zmarłej wystarczały jedynie na jej własne utrzymanie. Zaznaczyła, że pod koniec życia spadkodawczyni była osobą bardzo schorowaną fizycznie, leczyla się też psychiatrycznie z uwagi na zaburzenia urojeniowe z objawami otępiennymi i wymagała pomocy osób trzecich. Podkreśliła, że to ona sama zajmowała się babcią do jej śmierci, a ze spadkodawczynią łączyła ją głęboka więź emocjonalna.

W piśmie z dnia 21.07.2014 r. powód wskazał, że B. J. musiała uzyskiwać dochody także z najmu lokalu użytkowego znajdującego się na parterze kamienicy. Zaprzeczył ponadto, by D. G. była w stanie zgromadzić oszczędności na remont domu, wskazując, że miała ona na utrzymaniu dwoje dzieci, a jej jedynym źródłem dochodu był zasiłek opiekuńczy uzyskiwany z racji zajmowania się babcią w wysokości ok. 500 zł miesięcznie. Powód zarzucił ponadto, że na fakturach jako nabywca figuruje partner pozwanej J. G., co oznacza, że to on zapłacił za materiały budowlane, a zatem pozwana nie może odliczać sobie wartości nakładów od wartości kamienicy, gdyż to nie ona je poniosła.

Pismem z dnia 17.09.2015 r. pozwana wniosła o uwzględnienie dalszych nakładów w kwocie 11.121,16 zł czynionych przez jej partnera na nieruchomości przy ul. (...) w P. w okresie od lipca do września 2015 r., przedkładając na tę okoliczność faktury Vat za materiały budowlane. /k. 480-481/

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

B. J. zmarła w dniu 24.10.2012 r. W chwili śmierci była ona wdową po B. J., który zmarł w dniu 14.07.2006 r. Miała jednego syna, S. T. (1), który zmarł w dniu 8.03.1990 r. S. T. (1) miał natomiast troje dzieci: dwie córki ze związku małżeńskiego D. G. i M. T. oraz syna z nieformalnego związku z M. L., K. L..

/bezsporne/

Po śmierci S. T. (1) w 1990 r. małżonkowie J. sprzedali gospodarstwo rolne i kupili nieruchomość w P. przy ul. (...) w stanie do remontu. Nieruchomość ta weszła do majątku wspólnego małżonków na prawach ustawowej

wspólności majątkowej. W kamienicy posadowionej na tej nieruchomości z małżonkami J. od samego początku zamieszkała ich wnuczka, D. G., która była wówczas w ciąży oraz później jej partner J. G.. B. J. i B. J. otrzymywali świadczenia emerytalne i z nich się utrzymywali. Spadkodawczyni otrzymywała też drobne kwoty pieniężne ze sprzedaży jajek i przetworów, które kupowali od niej sąsiedzi. Pozwana z kolei nie pracowała, lecz zajmowała się domem i dziećmi. Jej partner pracował w Polsce i za granicą, wiele razy zmieniał pracę, podejmował się też własnej działalności gospodarczej (handlował np. elektronarzędziami, wcześniej prowadził z pozwaną przez krótki okres czasu sklep z odzieżą). J. G. wykonywał pracę przedstawiciela handlowego, pracował też fizycznie jako pomocnik mechanika, jako brukarz, wyjeżdżał do pracy za granicą. W latach 2011-2012 sprzedał on 3 samochody, udało mu się też sprzedać za 26.000 zł elektronarzędzie, które kupił za 200 euro. Pozwana i jej partner żyli skromnie, nie wyjeżdżali na wakacje, gdyż nie było ich na to stać, D. G. korzystała z pomocy opieki społecznej (pobierała zasiłki rodzinne, zasiłki celowe, dofinansowanie obiadów dla dzieci). Małżonkowie J. również żyli skromnie, poza nieruchomością posiadali jedynie F. (...), nie wyjeżdżali na wakacje. Oboje zaczęli chorować, spadkodawczyni zapadła na nowotwór i musiała przyjmować chemioterapię, zaś B. J. zmarł w 2006 r. Od tego czasu B. J. zaczęła podupadać na zdrowiu. Do 2009 r. funkcjonowała ona jeszcze samodzielnie, jednakże począwszy od 2009 r. zaczęła chorować także psychicznie i stała się niesamodzielna, a jej zachowania nieobliczalne, a nawet niebezpieczne dla niej samej i otoczenia. Spadkodawczyni chodziła z siekierą, zachowywała się agresywnie wobec obcych, a także najbliższych, pobiła lekarzy w szpitalu, zabierała znicze z cmentarza, nie orientowała się w codziennych sprawach. Była hospitalizowana w szpitalu psychiatrycznym, gdzie stwierdzono silne zaburzenia psychiczne i zapisano jej leki psychotropowe. Opiekę nad babcią roztoczyła D. G., która zajmowała się nią w zasadzie samodzielnie, przy niewielkim udziale swego partnera, który np. zawoził babcię do lekarza lub kupował jej lekarstwa. Siostra pozwanej nie odwiedzała babci i nie pomagała w opiece nad nią. Również powód nie utrzymywał kontaktów ze zmarłą. Na miesiąc przed śmiercią B. J. została ubezwłasnowolniona.

B. J. i pozwana były ze sobą silnie zżyte i zaprzyjaźnione. Pomagały sobie nawzajem w sposób typowy dla rodziny wielopokoleniowej. Jeszcze za życia B. J. partner D. G. wykonywał większość remontów kamienicy, które finansował wówczas B. J.. J. G. nie brał za to pieniędzy od dziadków swej partnerki. B. J. starała się z kolei wspomagać swoją wnuczkę i prawnuki, pomagając w zakupieniu wyprawek dla dzieci do szkoły. Kiedy kupowała jedzenie, to dla wszystkich domowników, a nie tylko dla siebie. Pozwana z kolei kupowała babci lekarstwa, kiedy ta nie miała na to pieniędzy, wozila ją do lekarza i opiekowała się nią, gdy zachorowała. Kobiety dzieliły się opłatami za kamienicę, przy czym nie były to szczegółowe rozliczenia „pół na pół”, gdyż babcia i wnuczka partycypowały w kosztach na tyle, ile każda z nich mogła w danej sytuacji.

W ostatnich latach życia (2009-2012) B. J. zaciągała pożyczki rzędu 3.000-4.000 zł, które spłacała w ratach po ok. 200-300 zł.

/dowód: zeznania pozwanej – k. 475-478, zeznania świadka J. G. – k. 406-408, zeznania świadka A. B. – k. 335-337., zeznania świadka Z. B. – k. 405-406, częściowo zeznania świadka S. T. (2) – k. 439-441, pismo Ośrodka (...) (...) w P. – k. 212-2-14, raport Biura (...) – k. 270-276, umowy kredytowe – k. 217-222, umowy sprzedaży zawarte przez J. G. – k. 431-437/

B. J. sporządził testament, na mocy którego do całości spadku powołał swoją wnuczkę, D. G.. B. J. również sporządziła testament notarialny w 2002 r., mocą którego odwołała testament z 1993 r. i do całości spadku powołała wnuczkę, D. G.. Testament z 2002 r. nie został odwołany, ani zmieniony.

Postanowieniem z dnia 29.08.2013 r. Sąd Rejonowy w Szamotułach stwierdził, że spadek po S. J. w całości nabyła D. G. na podstawie testamentu z dnia 16.12.2002 r.

/częściowo bezsporne, a nadto dowód: postanowienie Sądu Rejonowego w Szamotułach z dnia 29.08.2013 r. – k. 50 akt I Ns (...)/

Bezpośrednio po śmierci B. J. pozwana wynajęła lokal użytkowy na piętrze kamienicy, pobierając z tego tytułu czynsz w wysokości 1.100 zł miesięcznie. Za rok 2012 pozwana zadeklarowała, że z tytułu najmu osiągnęła dochód w wysokości 2.200 zł, zaś za rok 2013 – w kwocie 13.200 zł.

/dowód: zeznania pozwanej – k. 475-478, deklaracje podatkowe za 2012 r. za 2013 r. – k. 246-247/

Po śmierci B. J. J. G. przystąpił do gruntownego remontu kamienicy. Skuto stare tynki i wykonano nowe, obniżono sufity z płyty kartonowo-gipsowej, odnowiono drzwi, podłogę i klatkę schodową, wykonano malowanie, wymieniono kocioł gazowy.

Remont został wykonany dopiero po śmierci B. J., gdyż za życia nie zgadzała się ona na prowadzenie prac remontowych. Trwał on od końca 2012 r. do września 2015 r.

Środki na remont pochodziły z oszczędności J. G., gromadzonych przez niego przez blisko 20 lat trwania jego związku z pozwaną.

/dowód: zeznania pozwanej – k. 475-478, zeznania świadka A. B. – k. 335-336, zeznania świadka J. G. – k. 406-408, faktury Vat – k. 81-122/

Wartość nakładów wykonanych przez J. G. na nieruchomości pozwanej w okresie od końca 2012 r. do września 2015 r. wyniosła 83.744 zł.

Wartość nieruchomości na dzień otwarcia spadku (24.10.2012 r.) wynosiła 425.570 zł.

/dowód: opinia biegłego rzeczoznawcy majątkowego M. S. – k. 504-557 oraz zeznania biegłego k.604-607/

Osią sporu w niniejszej sprawie było to, co wchodziło w skład majątku po B. J. i jaka była wartość tego majątku na dzień otwarcia spadku. Powód i pozwana przedstawili całkowicie rozbieżne wersje zdarzeń dotyczących statusu materialnego B. J.. Powód twierdził bowiem, że spadek po zmarłej należy szacować na kwotę co najmniej 1.346.000 zł. Pozwana z kolei podała, że w skład spadku wchodził wyłącznie udział 1/2 we własności nieruchomości o wartości 125.000 zł, przy czym wartość spadku należy pomniejszyć o wartość poczynionych przez jej partnera nakładów, tj. o kwotę łącznie 63.401,58 zł [ $1/2 \times (115.682 \text{ zł} + 11.121,16 \text{ zł})$ ].

Do ustaleń spornej okoliczności Sąd wykorzystał wymienione powyżej dokumenty, których wartość dowodowa nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Istotnym i pełnowartościowym materiałem dowodowym okazały się ponadto zeznania pozwanej oraz jej partnera, J. G.. W ocenie Sądu, były one szczere i prawdziwe, gdyż układały się w harmonijną, spójną całość, współgrając nawzajem ze sobą, a także z zeznaniami Z. B., a pośrednio także z zeznaniami S. T. (2). Znajdowały one ponadto potwierdzenie w wymienionych powyżej dokumentach, nadto zaś wydawały się przekonujące także w świetle zasad doświadczenia życiowego. Pozwana potrafiła logicznie wyjaśnić, jaki był powód powołania jej do całości spadku przez babcię, podkreślając, że mieszkała ona ze spadkodawczynią od 1999 r. i przez całe wspólne życie kobiety nawzajem się wspierały i miały bardzo dobre, zażyłe relacje. Bezspornym przy tym było, że B. J. przez ostatnie 3 lata przed śmiercią wymagała opieki osoby trzeciej, gdyż sama nie była w stanie normalnie funkcjonować. Z zeznań pozwanej, jej partnera, a także sąsiadki Z. B. wynikało, że przed śmiercią spadkodawczyni chorowała psychicznie, zachowywała się agresywnie w stosunku do innych osób (np. chodziła z siekierą), w tym także w stosunku do pozwanej, zabierała znicze z grobów, pobiła lekarzy w szpitalu. Opieka nad B. J. nie była zatem łatwa i wdzięczna, lecz wręcz przeciwnie, wymagała od pozwanej poświęcenia i dużego zaangażowania czasu i sił. D. G. zajmowała się babcią samodzielnie, przy niewielkim udziale swego partnera, który woził B. J. np. do lekarza lub kupował jej leki. Siostra pozwanej w ogóle nie opiekowała się babcią, ani jej nie odwiedzała. Powód również nie utrzymywał z nią kontaktów. Przed pojawieniem się u spadkodawczyni choroby psychicznej była ona natomiast w bardzo dobrych relacjach z pozwaną, kobiety kochały się wzajemnie i dbały o siebie i swoje rodziny. Pozwana zeznała, że babcia poczuwała się do partycypowania w kosztach

utrzymania domu, gdyż zajmowała całe piętro dla siebie, jednakże nigdy nie dokonywały one dokładnych, konkretnych rozliczeń, lecz płaciły rachunki wspólnie, zawsze się „dogadując”. B. J. pomagała kupować też dzieciom pozwanej wyprawki do szkoły, gdy kupowała jedzenie, to dla wszystkich domowników, innym zaś razem to pozwana kupowała babci np. lekarstwa czy inne potrzebne jej artykuły. Za życia B. J. to on finansował konieczne wówczas remonty kamienicy (wymianę elewacji, malowanie), robociznę wykonywał jednakże przede wszystkim partner pozwanej, nie biorąc za to pieniędzy. Z zeznań pozwanej i J. G. wynikało zatem w sposób jednoznaczny, że B. J. oraz rodzina pozwanej żyli w zgodzie, razem się stołowali, wspólnie płacili rachunki i pomagali sobie wzajemnie finansowo w sposób typowy dla rodziny wielopokoleniowej mieszkającej w jednym domu.

W ocenie Sądu, pełnowartościowym materiałem dowodowym były zeznania sąsiadki pozwanej, Z. B.. Na pytanie o majątność spadkodawczyni świadek zeznała, że B. J. żyła jak „standardowy emeryt”. Zdaniem Sądu, takie określenie materialnego statusu B. J. było jak najbardziej trafne, ponieważ znajdowało potwierdzenie w zeznaniach pozwanej, jej partnera, a pośrednio także w zeznaniach S. T. (2). Z. B. zeznała ponadto, że po śmierci B. J. dom wymagał gruntownego remontu, gdyż ściany były popękane i inaczej by się zawaliły. Zeznania te współgrały z relacją J. G., który podkreślał, że kamienica pochodzi z 1905 r., a zatem ma już ponad 100 lat. Z zasad doświadczenia życiowego wynika, że tak stary dom musiał wymagać gruntownej renowacji, tym bardziej, że sama M. L. zeznała, iż został on zakupiony przez małżonków J. w latach 90-tych właśnie w stanie do remontu.

Sąd dał wiarę również zeznaniom A. B., który wraz z J. G. wykonywał większość prac na nieruchomości odziedziczonej przez pozwaną. Okoliczności dotyczące zakresu prac wykonanych przez świadka były między stronami bezsporne, powód kwestionował jedynie to, że środki na remont pochodziły z oszczędności pozwanej i jej partnera, twierdząc, że prace były finansowane z majątku pozostawionego przez B. J.. Na podstawie zeznań D. G. oraz J. G. Sąd ustalił jednakże, że pozwana i jej partner rzeczywiście zgromadzili przez 20 lat trwania swego związku oszczędności, które pozwoliły im na przeprowadzenie gruntownego remontu w latach 2012-2015 (już po śmierci spadkodawczyni). J. G. logicznie przy tym wyjaśnił, że wstrzymywał się z remontami do śmierci B. J., gdyż nie chciał jej nimi utrudniać życia. Także A. B. zeznał, że spadkodawczyni nie wyrażała zgody na remont za swego życia. W ocenie Sądu, zeznania pozwanej i jej partnera dotyczące pochodzenia środków na remont kamienicy były w pełni wiarygodne. W świetle zasad doświadczenia życiowego wysoce prawdopodobnym wydaje się, że skromnie żyjąca, oszczędna rodzina, w której mężczyzna podejmuje się różnych prac – w tym także za granicą – jest w stanie odłożyć w ciągu 20 lat kilkadziesiąt tysięcy złotych na remont domu. Taki wniosek koreluje ponadto z ustaleniem przez Sąd, że J. G. sprzedał w latach 2011-2012 trzy samochody (patrz umowy sprzedaży – k. 431-435), udało mu się też sprzedać za 26.000 zł elektronarzędzia (miernik), które kupił za 200 euro. Fakty te współgrały także z zeznaniami świadka A. B., który wskazał, że J. G. rozliczył się z nim za wykonane prace remontowe nie w gotówce, lecz poprzez przekazanie mu samochodu.

Tylko w niewielkiej części Sąd dał natomiast wiarę zeznaniom świadka M. L., która była osobiście zaangażowana w sprawę z uwagi na to, że dotyczyła ona roszczeń jej syna. W ocenie Sądu, jej zeznania były oparte przede wszystkim na jej przypuszczeniach i domysłach, a nie na wiedzy pochodzącej z bezpośrednich obserwacji. Świadek nie utrzymywała kontaktów ze zmarłą, nie bywała u niej w domu, a wszelkie informacje czerpała „ze słyszenia” od innych osób. Formułowała przy tym jednoznaczne, kategoryczne sądy, twierdząc np., że pozwana żyła na koszt babci, odsunęła od spadku swą siostrę, wylała drzwi do pokoju zmarłej po jej śmierci oraz że jej partner nie był tolerowany przez S. J.. Tak sformułowane wypowiedzi nie były rzeczowym stwierdzeniem faktów, lecz prywatnymi opiniami świadka, nie popartymi żadnymi innymi, przekonującymi dowodami. Należy przy tym zaakcentować, że zeznania M. L. wskazywały na jej wyraźną niechęć względem pozwanej i jej konkubenta, bowiem były tendencyjne, pozbawione krytycyzmu i oparte przede wszystkim na jej własnych uprzedzeniach. Opinie M. L. na temat majątku B. J. oraz na temat jej rodziny niewątpliwie musiały zostać przejęte przez jej syna, który podnosił przykładowo w swoich pismach procesowych, że D. G. zawiozła babcię tuż przed śmiercią do notariusza, gdzie miała nakłonić ją do zmiany testamentu, a wypadki te miały rozgrywać się już po wyjściu B. J. ze szpitala psychiatrycznego. Sąd ustalił natomiast, że B. J. sporządziła testament już w 2002 r., a zatem w okresie, kiedy była jeszcze w pełni władz umysłowych. W testamencie tym spadkodawczyni rzeczywiście odwołała wcześniejszy testament z 1993 r., jednakże powód nie miał żadnych podstaw, by zarzucać

pozwaney, iż wykorzystwała chorobę psychiczną babci dla przejęcia jej majątku. Należy też podkreślić, że powód nie kwestionował testamentu z 2002 r. w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku, a uczynił to jedynie – niejako na marginesie – uzasadnienia swojego powództwa, chcąc w ten sposób przedstawić pozwaną w niekorzystnym świetle.

Za tylko częściowo wiarygodne Sąd uznał również zeznania świadka S. T. (2), która została zawnioskowana w tej roli przez powoda. Świadek przyznała, że po otrzymaniu wezwania do sądu rozmawiała z M. L. i z nią też przyjechała do sądu. S. L. twierdziła kategorycznie, że B. J. była „osobą majątną” i nigdy „nie narzekała na brak pieniędzy”. Na poparcie tej tezy potrafiła jednakże wskazać tylko tyle, że spadkodawczyni kupowała opał na zimę i „czasami pożyczala pieniądze”. Świadek nie podała przy tym żadnych przykładów udzielania pożyczek przez B. J. poza wskazaniem, że raz pożyczyła ona pieniądze jej teściowej. S. T. (2) przyznała jednocześnie, że B. J. nigdy nie jeździła na wczasy, a jej mąż posiadał samochód marki „duży” F.. Zeznała ponadto, że bezpośrednio przed śmiercią B. J. miała te same meble i sprzęty, które zakupiła wraz z mężem zaraz po wprowadzeniu się do kamienicy w latach 90-tych. Świadek wskazała ponadto, że zmarła miała przed śmiercią „złoto, biżuterię”, dopytana jednakże przez pełnomocnika pozwaney wyjaśniła, że miała na myśli jedynie biżuterię, którą B. J. nosiła na sobie, czyli przed śmiercią były to same tylko kolczyki. Świadek zaznaczyła przy tym, że nie potrafi rozróżnić złota od tombaku, stąd też nie wie, z czego była zrobiona biżuteria spadkodawczyni.

W ocenie Sądu, zeznania S. T. (2) najdobitniej świadczą o tym, że podnoszona przez powoda teza o majątności jego babki jest oparta wyłącznie na subiektywnym przekonaniu matki powoda oraz utrzymującej z nią kontakty S. T. (2). Z zeznań M. L. wynikało bowiem, że ona sama, ani jej syn nigdy nie bywali w domu B. J.. Prowadzi to do wniosku, że wiedza powoda i jego matki na temat stanu posiadania zmarłej nie pochodziła z ich naocznych obserwacji, lecz wyłącznie ze słyszenia, przede wszystkim zaś z relacji S. T. (2). Ta ostatnia z kolei z jednej strony prezentowała przekonanie o znacznej majątności B. J., z drugiej zaś strony nie potrafiła podać żadnych przekonujących przykładów potwierdzających jej tezę. Co więcej, z zeznań S. T. (2) wynikał wręcz odwrotny wniosek, bowiem wskazała ona, że przez kilkanaście lat zamieszkiwania w kamienicy B. J. miała ciągle te same meble i sprzęty, jej mąż posiadał jedynie F. (...), a małżonkowie J. nie jeździli nigdy na wakacje. Taka charakterystyka stylu życia B. J. i jej męża wskazuje na to, że wiedli oni skromne, oszczędne życie typowych emerytów, a ich dochody wystarczały im jedynie na pokrycie bieżących wydatków.

Niewielką wartość dowodową miały natomiast zeznania świadka W. J., który tylko ogólnie orientował się w okolicznościach istotnych dla sprawy. Świadek nie wiedział, co wchodziło w skład spadku po B. J., pamiętał natomiast, że do 2014 r. w kamienicy był sklep z telefonami (mieszczący się w wynajmowanym lokalu użytkowym). Sąd ustalił jednakże na podstawie deklaracji podatkowych pozwaney, że to ona wynajęła ów lokal użytkowy, czyniąc to dopiero po śmierci spadkodawczyni. B. J. nie deklarowała zaś w swoich zeznaniach podatkowych jakichkolwiek dochodów z najmu, co korespondowało z zeznaniami J. G., który podkreślał, że przed śmiercią babci lokal nie nadawał się do wynajęcia, gdyż wymagał remontu.

Ważnym dowodem w sprawie okazała się ponadto opinia biegłego rzeczoznawcy majątkowego M. S.. Opinia ta została sporządzona w sposób rzetelny, zawierała jednoznacznie wnioski oraz ich logiczne, obszernie uzasadnienie. Wyszczególniono w niej część poświęconą oszacowaniu wartości nakładów i wyjaśniono, w jaki sposób wartość tych nakładów została policzona. Argumentacja biegłego była jasna, spójna, a jej trafność nie budziła wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego.

W ocenie Sądu opinia biegłego M. S. sporządzona została w sposób jasny, rzeczowy i obiektywny. Biegły wskazał na czym oparł się wydając opinię, z jakich korzystał źródeł i jaką posłużył się metodologią. W sposób zrozumiały przedstawił wnioski opinii oraz to w jaki sposób do nich doszedł. Sąd nie miał też wątpliwości co do tego, że biegły posiada stosowne kwalifikacje i doświadczenie potrzebne do wydania opinii w sprawie. Podkreślić należy, że biegły sądowy M. S. sporządził dziesiątki opinii w zbliżonych rodzajowo sprawach.

Należy podkreślić, iż w ocenie Sądu okoliczności, na które przeprowadzono dowód z opinii biegłego zostały dostatecznie wyjaśnione, zaś opinia nie budzi żadnych wątpliwości. Biegły podczas zeznań złożonych na rozprawie

w dniu 13 maja 2016 roku szczegółowo odniósł się do zgłaszanych przez strony zastrzeżeń w sposób rzeczowy i przekonujący. W ocenie Sądu uwagi podnoszone przez strony stanowią zwykłą polemikę ze stanowiskiem biegłego, co jedynie świadczy o tym, że zmagają się do przedłużenia postępowania.

W związku z powyższym, na rozprawie w dniu 13 maja 2016 roku Sąd oddalił wnioski powoda i pozwanej o powołanie innego biegłego, opinie uzupełniającej jak i o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z budownictwa jako zmierzające do przewleczenia postępowania i zbędne dla wydania rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy.

Sąd oddalił wniosek pozwanej o ponowne przesłuchanie świadków M. L. i W. J., gdyż uznał, że okoliczności, do których wykazania zmierzała D. G. dostatecznie wynikały już z innych dowodów, w szczególności zaś z zeznań pozwanej, J. G., Z. B., A. B., a także S. T. (2).

Sąd oddalił wniosek powoda o przesłuchanie w charakterze świadka A. N., uznając go za spóźniony. Pełnomocnik powoda nieprzekonująco wskazał, że potrzeba powołania tego dowodu powstała dopiero po przesłuchaniu S. T. (2), ponieważ ta ostatnia miała wskazać na A. N. jako osobę posiadającą wiedzę na temat stanu majątkowego spadkodawczyni. Wyjaśnienie to w ogóle nie znajdowało odzwierciedlenia w treści zeznań S. T. (2), gdyż świadek nie wskazywała na osobę o takim nazwisku.

Sąd oddalił ponadto wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny jubilerstwa, albowiem z zeznań samej S. T. (2) wynikało ostatecznie, że B. J. przed swą śmiercią nosiła jedynie kolczyki, świadek zaś nie widziała u niej w mieszkaniu żadnej innej biżuterii czy złota. Dowód z opinii biegłego był ponadto niewykonalny, gdyż powód nie wskazał konkretnych przedmiotów, które miałyby zostać poddane badaniu biegłemu pod kątem materiału, z którego zostały wykonane.

#### **Sąd zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 991 § 1 k.c., zstępny, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się - jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni - dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach - połowa wartości tego udziału (zachowek). § 2 tego przepisu stanowi, że jeżeli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku bądź w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu, przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia.

W tym miejscu należy wyjaśnić, że „wartość udziału spadkowego” w rozumieniu art. 991 § 1 k.c. oblicza się według szczególnych zasad wyrażonych w art. 993-995 k.c. Podstawę wyliczenia zachowku według reguł wyrażonych w tych przepisach określa się w orzecznictwie i doktrynie „substratem zachowku”. Z przywołanych przepisów wynika, że substrat zachowku to „czysta” wartość spadku (aktywa pomniejszone o pasywa), powiększona o wartość tzw. zaliczalnych darowizn, tj. darowizn nie wymienionych w art. 994 § 1 k.c. Ogólną zasadą jest bowiem, że do „czystej” wartości spadku należy zaliczyć m. in. darowizny (art. 993 k.c.), za wyjątkiem drobnych darowizn, zwyczajowo w danych stosunkach przyjętych oraz darowizn dokonanych przed więcej niż dziesięć laty, licząc wstecz od otwarcia spadku, na rzecz osób niebędących spadkobiercami albo uprawnionymi do zachowku (art. 994 § 1 k.c.). Z kolei w myśl art. 995 § 1 k.c., wartość przedmiotu darowizny oblicza się według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili ustalania zachowku.

Legitymacja czynna powoda wynikała zatem z art. 991 § 1 k.c. Między stronami bezspornym również było, że do kręgu spadkobierców ustawowych po zmarłej B. J. należały 3 osoby: powód, pozwana oraz M. T.. K. L. był więc uprawniony do domagania się połowy tego, co by mu przypadło z dziedziczenia ustawowego, a zatem 1/6 wartości spadku ( $1/2 \times 1/3$ ).

Powód nie wykazał, by do spadku po jego zmarłej babci wchodziły inne składniki majątkowe poza udziałem  $1/2$  we własności nieruchomości położonej w P. przy ul. (...). Należy podkreślić, że zgodnie z art. 6 k.c. to na powodzie

spoczywał ciężar udowodnienia prawdziwości jego twierdzeń, a zatem w szczególności tego, że B. J. miała oszczędności w kwocie 70.000 zł oraz złoto warte 156.000 zł, nadto zaś, że przekazywała ona na rzecz swej wnuczki co miesiąc po 1.000 zł miesięcznie i to przez okres 10 lat przed swoją śmiercią.

Powód nie wykazał, by B. J. była osobą majątną, w szczególności, by zgromadziła ona za swego życia oszczędności oraz złoto. Sąd ustalił, że spadkodawczyni utrzymywała się wyłącznie z emerytury w wysokości 1.500 zł i nie miała żadnych innych źródeł przychodu. K. L. nie wykazał w szczególności, by jego babcia osiągała dodatkowe dochody z wynajmu lokalu użytkowego znajdującego się na parterze kamienicy. Na tę okoliczność wskazały wprawdzie w swych zeznaniach M. L. i S. T. (2), jednakże Sąd uznał, że ze względu na tendencyjność zeznań obu tych osób nie mogą być one wystarczającym dowodem dla ustalenia tej okoliczności. Pozwana z kolei twierdziła konsekwentnie, że lokal użytkowy był wynajmowany jedynie za życia B. J., zaś po jego śmierci nie był oferowany na wynajem, gdyż wymagał remontu. Taką wersję zdarzeń przedstawił również partner pozwanej, J. G.. D. G. twierdziła ponadto, że lokal użytkowy został ponownie wynajęty dopiero po śmierci babci. Ta wersja zdarzeń znajdowała swoje potwierdzenie w deklaracjach podatkowych nadesłanych przez Naczelnika Urzędu Skarbowego w S.. Z dokumentów tych wynikało bowiem, że B. J. nie deklarowała dochodu z najmu lokalu użytkowego, zaś pozwana zadeklarowała przychód z tego tytułu za 2012 r. (w kwocie jedynie 2.200 zł, co wskazuje na to, że lokal musiał zostać wynajęty w dwóch ostatnich miesiącach roku) oraz za 2013 r. w kwocie 13.200 zł, co daje po 1.100 zł przez 12 miesięcy (k. 246-247).

Na skromny status życia spadkodawczyni wskazywały również zeznania S. T. (2), która z jednej strony twierdziła, że B. J. była osobą majątną, z drugiej zaś przyznała, że przez kilkanaście lat zmarła nie wymieniła mebli, ani sprzętów w swym domu, nigdy nie jeździła na wakacje, a jej mąż posiadał jedynie F. (...). O tym, że stopa życiowa B. J. odpowiadała dochodom „standardowego emeryta”, jak trafnie wskazała świadek Z. B., świadczy również to, że spadkodawczyni w ostatnich latach życia zaciągała pożyczki konsumenckie na kwoty rzędu 3.000-4.000 zł, które spłacała w ratach po 200-300 zł. Dorabiała sobie również sprzedając jajek i przetworów. Koszty życia pozwanej musiały przy tym w zasadzie wyczerpywać jej dochody, bowiem z kwoty 1.500 zł opłacała ona zakup lekarstw, żywności, artykułów higienicznych, spłatę pożyczki oraz partycypowała w kosztach utrzymania domu. B. J. nie miała zatem możliwości ani czynić ze swoich dochodów oszczędności, które deponowałaby na rachunkach bankowych, ani też by przekazywać darowizny na rzecz swej wnuczki w kwotach po 1.000 zł miesięcznie. W ocenie Sądu, wiarygodne w tym zakresie były zeznania D. G., która podała, że wraz z babcią starały się sobie nawzajem pomagać, co oznaczało, że raz jedna wspierała finansową drugą, a innym razem odwrotnie. Pozwana zeznała, że babcia, gdy kupowała jedzenie, to dla wszystkich domowników, pomagała też w kupnie wyprawek dla dzieci pozwanej. Tego typu pomoc finansową należy jednakże uznać za drobne darowizny zwyczajowo przyjęte w danych stosunkach społecznych. W rodzinach wielopokoleniowych typowa jest bowiem sytuacja, w której seniorzy przekazują drobne kwoty pieniędzy swoim wnukom czy prawnukom, by mogły one za to zakupić sobie np. książki, słodycze, ubrania czy zabawki. Z zeznań D. G. wynikało natomiast, że babcia pomagała jej właśnie w tego typu sytuacjach, kupując np. żywność dla wszystkich domowników, z którymi wspólnie się stołowała, lub kompletując wyprawki szkolne dla swych prawnuków. Tego rodzaju darowizn nie można było natomiast traktować jako darowizn „zaliczanych” na czystą wartość spadku, gdyż są one objęte wyjątkiem przewidzianym w art. 994 § 1 k.c.

W kontekście tych ustaleń wysoce nieprawdopodobną okazała się teza powoda, by jego babcia zgromadziła znaczną ilość złota oraz oszczędności. K. L. nie wykazał prawdziwości swych twierdzeń, bowiem jedynym dowodem na tę okoliczność były zeznania jego matki, którym Sąd odmówił wiary. Znamienne jest przy tym, że okoliczności tych nie potwierdziła nawet S. T. (2), której zeznania były wyraźnie intencjonalne i ukierunkowane na przedstawienie B. J. jako osoby majątnej. S. T. (2) zeznała ostatecznie, że choć bywała u zmarłej, to nie widziała u niej złota poza tym, co B. J. nosiła na sobie, przy czym w ostatnich latach życia miały to być jedynie kolczyki i to niekoniecznie złote (świadek zastrzegła, że mogły być z tombaku).

Wobec powyższego, Sąd przyjął, że jedynym składnikiem majątkowych wchodzącym do spadku po B. J. był udział 1/2 we własności nieruchomości w P. przy ul. (...).

Strony były w sporze także co do tego, jaka jest wartość tej nieruchomości. Zdaniem powoda, wynosi ona 2.000.000 zł, według pozwanej natomiast jedyni 250.000 zł. Okoliczność tę Sąd ustalił w oparciu o dowód z opinii biegłego

rzeczoznawcy majątkowego, który oszacował aktualną wartość nieruchomości na kwotę 509.314 zł. Wartość ta odnosiła się jednak nie do stanu z dnia otwarcia spadku, lecz do stanu z dnia dokonania wyceny. Zgodnie natomiast z art. 995 § 1 k.c., wartość spadku należało ustalić według cen aktualnych i według stanu z dnia otwarcia spadku. Pozwana słusznie zatem domagała się odjęcia od aktualnej wartości nieruchomości wartości poczynionych przez nią i jej konkubenta nakładów w okresie od śmierci B. J. do września 2015 r. Biegły wyliczył, że wartość owych nakładów – zarówno materiałowych, jak i robocizny, wyniosła 83.744 zł. Wartość nieruchomości na dzień otwarcia spadku wynosiła zatem 425.570 zł, co oznacza, że wartość udziału 1/2 w jej własności odpowiadała kwocie 212.785 zł.

Jak wskazano powyżej, powodowi przysługiwał zachówek w wysokości 1/6 wartości spadku, a zatem na jego rzecz należało zasądzić od pozwanej 35.464,17 zł (1/6 x 212.785 zł).

Żądanie powoda ponad tę kwotę podlegało natomiast oddaleniu.

Roszczenie odsetkowe okazało się uzasadnione, gdyż powód domagał się odsetek ustawowych za okres od dnia doręczenia pozwu pozwanej do dnia zapłaty. Ponieważ roszczenie o zachówek jest tzw. roszczeniem bezterminowym, jego wymagalność rozpoczyna się z chwilą wezwania do zapłaty (455 k.c.). Wobec powyższego, pozwana popadła w opóźnienie z zapłatą 35.464,17 zł począwszy od dnia następnego po dacie doręczenia jej pozwu, tj. od dnia 3.06.2014 r. (k. 59). Odsetki ustawowe za opóźnienie od zasądzonej należności głównej należały się zatem za okres od dnia 3.06.2014 r do dnia zapłaty.

Rozstrzygając o kosztach procesu Sąd zastosował art. 100 k.p.c., który stanowi, że w razie częściowego uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Należy przypomnieć, że powód domagał się zasądzenia od pozwanej 145.000 zł, a Sąd uwzględnił jego żądanie do kwoty 35.464,17 zł. Powództwo zostało zatem uwzględnione jedynie w 24% i w takim też stosunku należało obciążyć kosztami sądowymi pozwaną. Na koszty sądowe złożyły się: nieuiszczona opłata od pozwu w kwocie 7.250 zł, należności świadków w kwocie 273,60 zł (k. 331-332), opłata za udzielenie informacji przez BIK w kwocie 19,80 zł (k. 333) oraz koszty biegłego .

Stosując art. 113 ust. 2 pkt. 1 ustawy z dnia 28.07.2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Sąd nakazał ponadto ściągnięcie kwoty 1810,38 od pozwanej (tj 24% z nieuiszczonej opłaty od pozwu – 1740 zł i kosztów świadków i BIK -70,38 zł .- łącznie 1810,38 zł )

W pozostałym zakresie nieuiszczonymi przez powoda kosztami sądowymi Sad obciążył Skarb Państwa mając na uwadze ,że powód był zwolniony w całości od kosztów sądowych

Sądowe zwolnienie od kosztów nie zwalniało ponadto powoda od zwrotu kosztów przeciwnikowi (art. 108 ustawy z dnia 28.07.2005 r.). Każda ze stron poniosła koszty zastępstwa procesowego (2 x 3.617 zł) . Pozwana winna ponieść 24% a powód 74 % tych kosztów,( tj. 2748,92 zł – 868,08 zł – 1880,84 zł ).

Mając powyższe na uwadze Sad orzekł o kosztach procesu jak w punkcie 3 a, b c wyroku.

SSO Izabela Korpik